



Sygn. akt IV CSK 730/16

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Mirosław Bączyk (przewodniczący)

SSN Anna Kozłowska (sprawozdawca)

SSN Kazimierz Zawada

w sprawie z powództwa W.M.
przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń E. Spółce Akcyjnej w [...]
o odszkodowanie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 27 października 2017 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Okręgowego w [...]
z dnia 10 czerwca 2016 r.,

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 3 sierpnia 2015 r. Sąd Rejonowy w [...] zasądził od Towarzystwa Ubezpieczeń E. S.A. w [...] na rzecz W.M. kwotę 63.400 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 22 lutego 2014 r., tytułem odszkodowania należnego z ubezpieczenia auto casco powoda, za skradziony samochód. W motywach rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 16 stycznia 2014 r. z parkingu w Dublinie gdzie zamieszkiwał powód, został skradziony należący do niego, zakupiony we Włoszech w dniu 6 czerwca 2013 r., samochód osobowy marki Mercedes Benz ML. Powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia auto casco na sumę ubezpieczenia 69.180 zł, aktualnie samochód jest wyceniany na kwotę 63.400 zł. Szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 21 stycznia 2014 r., który - wobec stwierdzenia na podstawie przeprowadzonych badań mechanoskopijnych, że jeden z kluczyków przekazanych wraz ze zgłoszeniem szkody jest kluczem dorobionym, nie pochodzi z wyposażenia samochodu Mercedes i nie mógł służyć do jego prawidłowej obsługi - odmówił wypłaty odszkodowania. W chwili zawierania umowy agent ubezpieczeniowy nie weryfikował sprawności działania kluczyków ani też ich oryginalności.

Sąd Rejonowy, dokonując oceny tak ustalonego stanu faktycznego, wskazał, że zgodnie z § 11 ust. 3 pkt d) ogólnych warunków ubezpieczenia (dalej jako: o.w.u.), pozwany nie odpowiada za szkody powstałe wskutek kradzieży pojazdu lub jego części, jeżeli poszkodowany nie przedłożył dokumentów pojazdu, na podstawie których pojazd był dopuszczony do ruchu w dniu szkody oraz wszystkich kluczy/fabrycznych urządzeń/ służących do otwarcia pojazdu w liczbie nie mniejszej niż podana we wniosku ubezpieczeniowym wraz z kompletem urządzeń uruchamiających urządzenia zabezpieczające przed kradzieżą, chyba że pojazd został utracony wskutek rozboju. Mimo takiego brzmienia o.w.u., Sąd Rejonowy wskazał, że z odmową wypłaty odszkodowania nie sposób się zgodzić z uwagi na to, że ujawniony fakt kopiowania kluczyka samochodowego i niezgłoszenie tego ubezpieczycielowi nie świadczą o naruszeniu przez powoda o.w.u., a brak pytania i odpowiedzi w zgłoszeniu ubezpieczeniowym czy kluczyk jest oryginalny czy podrobiony wskazuje, że tę okoliczność zakład ubezpieczeń uważa za nieistotną. Biorąc pod uwagę, że z zeznań partnerki powoda wynikało, iż drugi kluczyk cały

czas leżał w domu i nigdy nie zaginął i był to ten sam kluczyk, który powód zaniósł na policję zgłaszając kradzież, powództwo należało uwzględnić.

Na skutek apelacji pozwanego Sąd Okręgowy w [...] wyrokiem z dnia 10 czerwca 2016 r. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. W toku postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy dopuścił i przeprowadził dowód z opinii biegłego, ustalając na jej podstawie, że jeden z kluczy jest kluczem oryginalnym pochodzącym z fabrycznego wyposażenia samochodu powoda, emituje sygnały w paśmie częstotliwości właściwym dla standardów pojazdów europejskich. Drugi kluczyk jest natomiast egzemplarzem klucza dorobionego z wyposażenia bliżej nieokreślonego pojazdu, wtórnie zaprogramowanym, aktywowanym i spersonalizowanym do obsługi stacyjki pojazdu o innym numerze identyfikacyjnym, emituje sygnały w innym paśmie częstotliwości, według standardów właściwych dla samochodów amerykańskich. Kluczyk ten nie mógł być rozpoznany przez stację samochodu powoda jako służący do jego uruchomienia.

Sąd Okręgowy wskazał, że powód, nie składając ubezpieczycielowi oryginalnych kluczyków w ilości zgodnej z deklarowaną przy zawieraniu umowy ubezpieczenia, uchybił obowiązkom wynikającym z zawartej umowy. Przepisy § 11 ust.1 pkt 3 lit.c) i d) o.w.u. nakładają na ubezpieczającego obowiązek, który ma charakter prewencyjny, ma on zmniejszyć prawdopodobieństwo zajścia wypadku ubezpieczeniowego, jakkolwiek charakter tej powinności jest sporny tak w orzecznictwie jak i doktrynie. Sąd Okręgowy wskazał na dwa poglądy prezentowane w tym zakresie. Pogląd pierwszy wskazuje na charakter prewencyjny zagrożony specyficzną sankcją w postaci uprawnienia ubezpieczyciela odmowy wypłaty odszkodowania ubezpieczeniowego. W tej koncepcji zachowanie naruszającego obowiązki prewencyjne nałożone przez o.w.u. nie mogą być rozpatrywane przez pryzmat art. 827 k.c. Pogląd drugi wiąże naruszenie takich obowiązków z art. 827 k.c. w ten sposób, że ich naruszenie nie może stanowić wystarczającej podstawy do odmowy wypłaty odszkodowania, jeżeli niewykonanie przez ubezpieczającego takiego obowiązku nie stanowi jednocześnie z jego strony rażącego niedbalstwa. W ocenie Sądu Okręgowego, zachowaniu powoda należy postawić zarzut rażącego niedbalstwa, mimo że - jak Sąd wskazał w uzasadnieniu - nie jest wiadome, czy z chwilą nabycia pojazdu i przed zawarciem umowy

ubezpieczenia powód posiadał dwa komplety kluczy oryginalnych i dopiero później zagubił jeden z nich, czy też nabył samochód z kluczami, z których tylko jeden pochodził z wyposażenia tego samochodu. Nawet jednak, przyjmując wersję powoda, że nabył samochód wraz z kluczami, które zostały następnie przedstawione ubezpieczycielowi, Sąd Okręgowy uznał, że powód przed zakupem powinien był sprawdzić sprawność nie tylko samego pojazdu, lecz także wszystkich elementów stanowiących jego istotne wyposażenia, w tym wszystkich kluczy; powinien był przeprowadzić próbę otwierania i zamykania drzwi, jak również uruchamiania samochodu. Powód, nie czyniąc tego, dopuścił się rażącego niedbalstwa, co prowadziło do wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Powód w umowie ubezpieczenia wskazał, że posiada dwa komplety kluczy/fabrycznych urządzeń/ służących do otwarcia pojazdu, a faktycznie dysponował tylko jednym kluczem, wbrew deklaracji zawartej we wniosku ubezpieczeniowym. Nie mógł więc zdać ubezpieczycielowi wymaganych kluczy zgodnie z deklaracją, do czego był zobowiązany na podstawie § 52 o.w.u. W tych warunkach pozwany, w myśl § 53 o.w.u., był uprawniony do odmowy wypłaty odszkodowania.

W skardze kasacyjnej od tego wyroku, opartej na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c., powód zarzucił naruszenie art. 385 § 1 i 2 k.c. przez niezastosowanie i w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia na postanowieniu o.w.u., które jest niejednoznaczne i winno być tłumaczone na korzyść powoda i na wzorcu umowy sprzecznym z treścią umowy; naruszenie art. 385¹ § 1 k.c. przez niezastosowanie i w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia na podstawie przepisów o.w.u. sprzecznych z dobrymi obyczajami i rażąco naruszających interes powoda; naruszenie art. 815 § 1 i 3 k.c. przez błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe uznanie, że powód w formularzu nie wskazał wszystkich znanych sobie okoliczności dotyczących pochodzenia kluczyków, podczas gdy formularz nie zawierał miejsca do wpisania takiej informacji, a nadto, skoro formularz nie zawierał takiej rubryki, to w myśl tego przepisu, okoliczność tę należało zakwalifikować jako nieistotną; naruszenie art. 827 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i w konsekwencji zakwalifikowanie działania skarżącego ubezpieczającego jako rażącego niedbalstwa.

W ramach podstawy z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. skarżący zarzucił naruszenie art. 281 w związku z art. 48 k.p.c. przez niezastosowanie i nieuwzględnienie wniosku o wyłączenie biegłego, który podlegał wyłączeniu z mocy ustawy z uwagi na pozostawanie we współpracy z pozwanym i wydanie opinii w postępowaniu likwidacyjnym; naruszenie art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. w związku z art. 815 § 1, 2 i 3 k.c. przez błędną wykładnię i w następstwie stwierdzenie, że nie wiadomo czy w chwili nabycia powód posiadał dwa komplety kluczy a dopiero później jeden zgubił czy też nabył samochód z wadliwymi kluczami, podczas gdy wykładnia tych przepisów nakłada na pozwanego obowiązek udowodnienia, że ubezpieczający o danym fakcie w chwili zawarcia umowy wiedział.

We wnioskach kasacyjnych skarżący domagał się uchylenia zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, ewentualnie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący zarzut naruszenia art. 278 w związku z art. 48 k.p.c. wiąże z niewyłączeniem biegłego, biegły bowiem w jego ocenie podlegał wyłączeniu z mocy ustawy wobec faktu współpracy z pozwanym, w tym sporządzenia opinii w postępowaniu likwidacyjnym. Ta sama okoliczność była podstawą złożenia przez skarżącego w postępowaniu apelacyjnym na podstawie art. 49 k.p.c. wniosku o wyłączenie biegłego; wniosek został oddalony.

Mimo że kodeks postępowania cywilnego nie przewiduje tego wyraźnie, nie budzi wątpliwości, że biegły jest wyłączony z mocy samej ustawy w razie zaistnienia okoliczności, która zgodnie z art. 48 k.p.c. uzasadnia wyłączenie *ex lege* sędziego. Rozstrzygając czy biegły w sytuacji wskazanej przez skarżącego powinien podlegać wyłączeniu z ustawy należy przypomnieć, że przyczyną wyłączenia przewidzianą w art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c. jest pozostawanie przez sędziego (biegłego) nie w jakimkolwiek stosunku prawnym z jedną ze stron, lecz tylko w takim, który oddziałuje na sferę jego praw lub obowiązków, a więc prowadzi do powstania związku przyczynowego pomiędzy wynikiem sprawy a prawami lub obowiązkami sędziego (biegłego). Chodzi więc o związek bezpośredni, kauzalny, wpływający wprost na sytuację prawną sędziego (biegłego);

nie ma znaczenia związek pośredni, dalszy lub czysto hipotetyczny. Wskazanie przykładów ilustrujących powyższą tezę nie jest możliwe, jakkolwiek skarżący w skardze kasacyjnej przytacza orzeczenia dotyczące sytuacji mogących być poczytane za zbliżone, w tym wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 lutego 2008 r. II UK 162/07 (OSN 2009/11-12/153), z którego wynika, że biegły, który jest konsultantem organu rentowego, jest wyłączony z mocy ustawy co do wydania opinii sądowo-lekarskich w sprawie dotyczącej zakresu tych konsultacji. Jednocześnie jednak skarżący wskazuje na wyrok z dnia 15 czerwca 1999 r. II UKN 3/99 (OSNP 2000/17/664), z którego wynika, że pozostawanie sędziego (ławnika) w stosunku pracy z jedną ze stron nie stanowi wystarczającej podstawy do wyłączenia z mocy ustawy. Zwrócić należy uwagę, że w uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy wskazał na potrzebę wykazania związku, że wynik sprawy będzie oddziaływać na prawa i obowiązki sędziego (ławnika). W tym nurcie orzeczeń mieszczą się też wyrok z dnia 12 lipca 1991 r., II CR 657/90 (Biuletyn SN 1991, nr 10), w którym wyjaśniono, że nie stanowi wystarczającej podstawy do wyłączenia z mocy ustawy orzekanie przez sędziego w sądzie, z którego działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, czy też uchwała z dnia 6 stycznia 1995 r., I PZP 53/94 (OSNAPUS 1995 nr 11, poz. 129), w której stwierdzono, że sędzia nie jest wyłączony z mocy samej ustawy na podstawie art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c. w sprawie z powództwa byłego pracownika upadłego podmiotu gospodarczego przeciwko syndykowi upadłości o przywrócenie do pracy z tego powodu, że jest równocześnie sędzią - komisarzem wyznaczonym w postępowaniu upadłościowym. We wskazanych wypadkach niewątpliwie chodziło o związek pośredni między sędzią a stroną procesu. Uogólniając, przyjmuje się, że w sprawach z udziałem osoby prawnej jako strony, stosunkiem uzasadniającym wyłączenie z mocy samej ustawy jest taki stosunek, który może wpłynąć na prawa przysługujące biegłemu, a jako przykład właściwie obrazujący wymagane powiązanie wskazuje się np. sprawę o unieważnienie statutu lub o zasądzenie odszkodowania od spółki, której biegły jest współnikiem, gdy wypłata tego odszkodowania ograniczy lub zniweczy prawo współników do zysku. Wynik sprawy będzie miał bezpośredni wpływ na prawa lub obowiązki biegłego także wtedy, gdy przez swe usytuowanie jest on w stosunku do strony współuprawnionym

lub współzobowiązany, np. jako wierzyciel lub dłużnik solidarny, poręczyciel itp., bez względu na to, czy wyrok wydany w sprawie miałby powagę rzeczy osądzonej także w stosunku do niego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1975 r., II CR 55/75).

Odnosząc powyższe uwagi do sytuacji powstałej w sprawie mniejszej, stwierdzić trzeba, że interes biegłego ma tu bez wątpliwości charakter pośredni, przy czym, na co również można zwrócić uwagę, nie zostało przez skarżącego wykazane, aby więź łącząca biegłego z pozwanym (w zamyśle skarżącego - zapewne majątkowa, wyrażająca się uzyskiwaniem przez biegłego wynagrodzenia z tytułu współpracy) miała charakter trwały, długotrwały, czy też ciągły; pozwana twierdziła, że zlecenie opinii miało charakter jednostkowy. Reasumując, podstawy do przyjęcia, że biegły podlegał wyłączeniu *ex lege* istniałyby wówczas, gdyby wynik sprawy mógł bezpośrednio oddziaływać na jego prawa lub obowiązki jako podmiotu związanego ze stroną, czego w sprawie w ogóle nie wykazano, stąd też nie było podstawy do przyjęcia, że wystąpiła ustawowa przesłanka wyłączenia z art. 48 § 1 pkt 1 k.p.c.

Odnosząc się do ujętego w podstawie procesowej zarzutu naruszenia art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. i art. 815 § 1, 2 i 3 k.c., zwrócić należy uwagę, że skarżący nie powołuje jako naruszonego zdania drugiego art. 232 k.p.c. przewidującego dopuszczenie przez sąd dowodu z urzędu, stąd też przyjąć trzeba, że zarzuca naruszenie zdania pierwszego tego przepisu. Zauważyć jednak należy, że w tym zakresie przepis nie jest kierowany do sądu, ale do stron, ustawodawca obarcza bowiem strony obowiązkiem przedstawiania dowodów dla wykazania ich twierdzeń. Ponieważ art. 232 zd. 1 k.p.c. nie jest przepisem określającym rozkład ciężaru dowodu, lecz źródłem ustawowego obowiązku stron wskazywania dowodów stąd też - uwzględniając uzasadnienie tej części podstawy kasacyjnej - należało go w rozważaniach pominąć jako bezprzedmiotowy, a zarzut w dalszej części, to jest w zakresie naruszenia art. 6 i art. 815 k.c., należało odczytać jako naruszenie prawa materialnego, czyli ciężaru dowodu przy ustalaniu okoliczności uwalniających ubezpieczyciela od obowiązku świadczenia w sytuacjach objętych działaniem art. 815 k.c. Nie jest to zarzut trafny.

Artykuł 815 k.c. (w brzmieniu nadanym przez art. 1 pkt 13 ustawy z dnia z dnia 13 kwietnia 2007 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz o zmianie niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2007 r., Nr 82, poz. 557, obowiązującym od 10 sierpnia 2007 r.) stanowi o obowiązku ubezpieczającego podania do wiadomości ubezpieczyciela wszystkich znanych ubezpieczającemu okoliczności, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty albo przed zawarciem umowy w innych pismach i skutkach tego zaniechania. Powołany przepis znalazł ścisłe odwzorowanie w przepisach ogólnych warunkach ubezpieczenia (§ 46 o.w.u.), na podstawie których strony zawarły umowę. Przy ścisłym odwzorowaniu w o.w.u. regulacji ustawowej, twierdzenia skarżącego o niejednoznaczności wzorca lub też sprzeczności z dobrymi obyczajami trudno uznać za trafne.

Obowiązek informowania ubezpieczyciela o wszystkich znanych ubezpieczającemu okolicznościach, o które ubezpieczyciel zapytywał w formularzu oferty ma charakter tzw. powinności ubezpieczeniowej, której cechą jest to, że jej uchybienie nie może być uznane za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania a jednocześnie spotyka się z sankcją w postaci utraty prawa do żądania świadczenia od ubezpieczyciela, przy spełnieniu warunków wynikających z ustawy i tu: z o.w.u. Zgodnie z powołanym art. 815 § 1 k.c., ubezpieczający ma obowiązek podać dane mu znane. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy ubezpieczyciel w formularzu ofertowym zapytywał o liczbę kluczyków do samochodu, przy czym Sąd Okręgowy trafnie dostrzegł, że kwestia, czy drugi kluczyk jest oryginalny, czy też dorobiony/przerobiony, jest wtórna, skoro z ustaleń opartych na opinii biegłego wynikało, iż kluczem tym nie można było uruchomić samochodu powoda, a to oznaczało, że powód, wbrew oświadczeniu zawartemu w deklaracji, dysponował tylko jednym kluczykiem pozwalającym korzystać z samochodu objętego ubezpieczeniem. Jakkolwiek w uzasadnieniu wyroku Sąd Okręgowy rozważał okoliczność, czy powód przed i w chwili zawarcia umowy posiadał dwa komplety kluczy (fabrycznych urządzeń) służących do otwarcia samochodu a dopiero w późniejszym czasie zgubił jeden z nich czy też, że nabył samochód wraz z takim kluczem jakie złożono przy zgłoszeniu szkody, to jednak, decydując o przypisaniu powodowi rażącego niedbalstwa, przyjął jego wersję to jest, że nabył samochód wraz z tymi kluczami, które złożył w postępowaniu

likwidacyjnym. Ze stanowiska skarżącego prezentowanego w toku postępowania jednoznacznie bowiem wynikało, że nie wiedział, iż drugi kluczyk do samochodu nie jest oryginalny, że jest przerobiony z kluczyka od innego samochodu, że kluczykiem tym nie da się uruchomić ubezpieczonego samochodu. Kluczyk ten, jak twierdził skarżący, od chwili zakupu auta przechowywał w domu, nie sprawdzając, czy pasuje do jego samochodu i to ustalenie, oparte na zeznaniach partnerki powoda, zostało objęte ustaleniami Sądu Rejonowego, zaaprobowanymi ostatecznie przez Sąd Okręgowy. Analiza tego stanowiska skarżącego, w aspekcie okoliczności o jakich stanowi art. 815 k.p.c., prowadzi do wniosku o prawidłowym oddaleniu powództwa.

Obowiązek wskazania ilości kluczy do samochodu, a więc kluczy nie jakichkolwiek, ale takich, które ubezpieczony samochód uruchamiają, został przez skarżącego naruszony. Powód, jeśli uwzględnić jego, wyżej przytoczone stanowisko, w chwili zawierania umowy wiedział tylko, że samochód uruchamia jednym kluczykiem. O kluczu drugim nic nie wiedział, to jest nie wiedział, że jest podrobiony, że nie uruchamia kupionego samochodu. Ponieważ powinność, o której mowa w art. 815 § 1 k.c. i § 46 ust.1 o.w.u., dotyczy wskazania tego o czym ubezpieczający wie, powód - wypełniając deklarację - powinien był, zgodnie ze swoją wiedzą podać, że ma tylko jeden klucz. Nie budzi wątpliwości, że pozwany pytając w deklaracji o klucze/urządzenia fabryczne/ służące do uruchamiania samochodu, miał na względzie nie jakiegokolwiek klucze, ale klucze do ubezpieczonego samochodu, a więc takie, które ten samochód uruchamiają. Klucze, które tej funkcji nie pełnią, z punktu widzenia przedmiotu i zakresu ubezpieczenia (od kradzieży) nie mają żadnego znaczenia. Wpisanie zatem przez powoda w deklaracji, że są dwa klucze uruchamiające samochód, oznaczało, że powód, który w ogóle nie sprawdzał takiej funkcji klucza drugiego, zatem nie miał żadnej wiedzy co do tej okoliczności, wpisał w deklarację dane, o których nie wiedział i niewątpliwie zdawał sobie z tego sprawę. Udzielenie informacji o okoliczności nieznannej ubezpieczającemu stanowi naruszenie powinności ubezpieczającego. Powstaje zatem kwestia sankcji za takie naruszenie. Skarżący dowodzi, że dla przyjęcia zwolnienia ubezpieczyciela od odpowiedzialności w sytuacji podania informacji niezgodnej z rzeczywistością niezbędne

jest udowodnienie związku przyczynowego pomiędzy okolicznością, o której ubezpieczyciela nie poinformowano a szkodą oraz udowodnienie winy ubezpieczającego, przy czym są to okoliczności podlegające udowodnieniu przez ubezpieczyciela, ponieważ to on nie chce ponosić odpowiedzialności za szkodę. To stanowisko jest, co do zasady, trafne, taka jest bowiem konstrukcja normy wynikającej z art. 815 § 1 i § 3 zd. 1 k.c. W okolicznościach rozpoznawanej sprawy uwzględnić jednak należało uregulowanie wynikające z art. 815 § 3 zd. 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem, ubezpieczyciel jest zwolniony z odpowiedzialności za skutki okoliczności, jakie nie zostały podane do jego wiadomości, jeśli „do naruszenia paragrafów poprzedzających doszło z winy umyślnej” ubezpieczającego, przy czym przy winie umyślnej ustawa wprowadza domniemanie istnienia związku przyczynowego pomiędzy informacją a szkodą. W nauce trafnie zwraca się uwagę, że - analizując na gruncie tego przepisu zagadnienie winy, mieć trzeba na uwadze, że nie chodzi tu o winę w pozyskaniu odpowiedniej wiedzy, ale o winę przy samym udzieleniu informacji. Naruszenie obowiązku deklaracji ryzyka może bowiem polegać wyłącznie na podaniu informacji, która nie odpowiada stanowi wiedzy ubezpieczającego. Jeżeli zatem ubezpieczający nie ma żadnej wiedzy co do rzeczywistości (a tak było w odniesieniu do drugich kluczyków powoda) i świadomy tego decyduje się na udzieleniu odpowiedzi, istnieją wszelkie podstawy do przyjęcia, że umyślnie narusza obowiązek zadeklarowania jedynie tych okoliczności, które są mu znane. Ustalenia zatem Sądu wystarczały do konkluzji o istnieniu winy umyślnej powoda przy udzielaniu informacji. Ten rodzaj winy (choćby w postaci zamiaru ewentualnego), zgodnie z treścią art. 815 § 3 zd. 2 k.c. uzasadnia skorzystanie z domniemania ustawowego, że wypadek przewidziany w umowie jest skutkiem tych okoliczności, co w realiach rozpoznawanej sprawy oznacza utratę samochodu przez kradzież wobec braku oryginalnych kluczyków służących do uruchamiania tego samochodu. Domniemanie istnienia związku przyczynowego jest domniemaniem usuwalnym, obalenie tego domniemania obciążało powoda, co jednak procesie nie nastąpiło. Nietrafny był zatem zarzut kasacyjny naruszenia art. 6 k.c. w związku z art. 815 k.c.

Powyższe było wystarczające dla oceny, że kwestionowany wyrok, mimo innej argumentacji, odpowiada prawu. Odnosząc się natomiast do argumentacji

Sądu Okręgowego, który rozstrzygnął o żądaniu w płaszczyźnie art. 827 k.c., przypomnieć należy, że - jak trafnie wskazał ten Sąd - zakres stosowania powołanego przepisu budził wątpliwości interpretacyjne. W orzecznictwie zarysowały się dwa nurty wykładni. Pierwszy zmierzał do wskazania, że przepis dotyczy sytuacji, gdy szkodę wyrządza sam ubezpieczający lub osoba, za którą ponosi on odpowiedzialność (z którą pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym), a zatem umyślność lub rażące niedbalstwo, o czym stanowi powołany przepis, oznacza umyślność lub rażące niedbalstwo samego ubezpieczającego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2003 r. V CSK 1647/00; z dnia 20 maja 2005 r. II CK 341/03; z dnia 29 stycznia 2009 r. V CSK 291/08 - nie publ.). Nurt drugi wiązał powołany przepis z powinnościami ubezpieczającego, a więc jego obowiązkami, do przestrzegania których został on zobowiązany w o.w.u., a których wykonanie ma zapobiec nadejściu wypadku ubezpieczeniowego i służyć do oceny skutków zachowania ubezpieczającego polegającego na naruszeniu ciężących na nim z mocy o.w.u. obowiązków. W orzeczeniach tego nurtu Sąd Najwyższy przyjmował, że ubezpieczyciel może odmówić wypłaty odszkodowania wówczas, gdy niedopełnienie takich obowiązków nastąpiło wskutek rażącego niedbalstwa ubezpieczającego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2006 r. V CSK 148/06; dnia 11 grudnia 2007 r. II CSK 375/07 - nie publ.; z dnia 29 stycznia 2009 r. V CSK 291/08, M. Pr. 2010/2/103-14). Wątpliwości co do stosowania art. 827 k.c. w razie naruszenia powinności mających charakter prewencyjny istnieją nadal, mimo zmiany z dniem 10 sierpnia 2007 r. stanu prawnego.

Nie powinno budzić wątpliwości, że skutki niedochowania przez ubezpieczającego obowiązków nałożonych na niego w o.w.u. powinny wynikać z tych warunków, one bowiem z chwilą prawidłowego doręczenia współkształtują treść umowy ubezpieczenia. W ramach zagwarantowanej w art. 353¹ k.c. swobody umów brak podstaw do przyjęcia, że o.w.u. nie mogą zawierać postanowień wyłączających odpowiedzialność ubezpieczyciela lub uprawniających go do odmowy całości lub części wypłaty odszkodowania, o ile takie umowne ograniczenia nie pozostają w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 stycznia 2009 r. V CSK 291/08 (M. Pr. 2010/2/103-104), trafnie

wskazując, że postanowienia o.w.u. w tym zakresie nie powinny być bardziej restryktywne aniżeli regulacja wynikająca z art. 827 k.c., przy czym nie powinno budzić wątpliwości, że powinności nakładane na ubezpieczającego wyznaczają zakres ryzyka ubezpieczeniowego kalkulowanego przez ubezpieczyciela, ponieważ ich niedopełnienie zwiększa ryzyko wypadku ubezpieczeniowego (por. też wyroki Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004 r. II CK 341/03; z dnia 7 maja 2009 r. IV CSK 16/09 - nie publ.).

Ogólne warunki ubezpieczenia, o które w sprawie chodziło, nakładając na ubezpieczającego obowiązek przekazania ubezpieczycielowi wraz ze zgłoszeniem szkody tylu kompletów kluczyków, ile ubezpieczający w chwili zawierania umowy zadeklarował, że posiada (§ 52 i § 11 pkt 3 d), wymuszały w ten sposób na ubezpieczającym obowiązek dbania o te kluczyki, a więc chronienia objętego umową samochodu przed kradzieżą, co zresztą nadto wynikało z § 11 pkt 3c) o.w.u. Powinność dbania o kluczyki wpływa na zakres ryzyka ubezpieczeniowego przyjętego przez ubezpieczyciela; kradzież samochodu objęta została ryzykiem ubezpieczeniowym tylko pod warunkiem dopełnienia obowiązku strzeżenia m.in. kluczyków. Zwrócić przy tym należy uwagę, że o.w.u., o których mowa, rozdzielnie traktują o wyrządzeniu szkody przez ubezpieczającego umyślnie lub przez rażące niedbalstwo, powtarzając w § 13 ust.1 i 2 regulację ustawową, to jest art. 827 k.c., i w takim wypadku wyłączają odpowiedzialność ubezpieczyciela. Z kolei w § 53 o.w.u. stanowią o uprawnieniu ubezpieczyciela do odmowy wypłaty odszkodowania w razie niedopełnienia przez ubezpieczającego, z winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa, obowiązków wymienianych m.in. w § 52 (a więc nieprzedłożenia wraz ze zgłoszeniem szkody deklarowanej ilości kluczy służących do otwarcia pojazdu), przy czym w uregulowaniu tym wyraźnie wskazano, że odmowa wypłaty odszkodowania w całości lub części zależy od tego, w jakim stopniu niedopełnienie tych obowiązków miało wpływ na ustalenie przyczyn wypadku, okoliczności wypadku, rozmiaru szkody lub wysokości odszkodowania. Powiązanie w tekście o.w.u. naruszenia powinności z winą umyślną czy też rażącym niedbalstwem jest niewątpliwie następstwem tej linii orzeczniczej, która ochrony ubezpieczających przed zbyt rygorystycznym brzmieniem o.w.u. poszukiwała w art. 827 k.c. Biorąc jednak pod uwagę, że badane o.w.u. wyraźnie wyodrębniają przypadki, o jakich

stanowi art. 827 k.c., od naruszenia obowiązków prewencyjnych i samodzielnie określają skutki tego, tym bardziej podtrzymać należy pogląd o związaniu ich z ryzykiem ubezpieczeniowym, przy czym sankcja zastrzeżona w § 53 wyraźnie odrywa się od związku przyczynowego, powołany bowiem przepis nakazuje jedynie rozważyć powiązanie funkcjonalne zaniedbania tych obowiązków z zajściem wypadku ubezpieczeniowego. Biorąc pod uwagę, że takie uregulowania zawarte w o.w.u. w niczym nie naruszają bezwzględnie obowiązujących przepisów prawa, ani nie pozostaje w sprzeczności z naturą stosunku ubezpieczenia, nie było podstaw do podważania ich mocy wiążącej dla stron. Brak wszelkiego zainteresowania powoda kluczami służącymi do uruchamiania samochodu, pozwalał przyjąć rażące niedbalstwo.

Z przedstawionych powodów orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

kc

aj